

Z robotnika parlamentarzystą.

Sytuacja wewnętrzna w Anglii pozostawia bardzo wiele do życzenia. Rozwiązanie parlamentu i ruchy strajkowe w okręgu węglowym cardiffskim, stały się przyczyną, że działalność stronnictw socjalistycznych angielskich nadzwyczajnie się wzmożyła.

Jednym z przywódców angielskich robotników, który znany jest w całym kraju jako wyborny mówca jest James Keir Hardie, urodzony w Szkocji w r. 1856.

Już w siódmym roku życia rozpoczął on ciężką pracę jako robotnik w kopalniach węgla, miał też dość sposobności, by poznać dokładnie życie górników i stać się z czasem, jako publicysta i członek parlamentu, gorliwym rzecznikiem ich interesów. Pośród sfer robotników cieszy się ciągle ogromnem zaufaniem i powszechnie uważany jest za trybuna ludowego, a nawet najzaciętsi jego przeciwnicy polityczni nie mogą znaleźć plamy na jego charakterze. Ta okoliczność ułatwia mu nadzwyczajnie jego działalność, która w skutkach swych jest nader dodatnią dla pracującego ogółu.

Pracując fizycznie bardzo ciężko na kawałek chleba, nie poprzestał Keir Hardie na tem, ale idąc w ślady wielu dzisiejszych wybitnych osobistości, kształcił się umysłowo. To też, gdy opuścił w 25 roku życia kopalnię węgla, wstąpił na drogę pracy dziennikarskiej i w krótkim czasie zyskał sobie ogólne uznanie i szeroki rozgłos, a co najważniejsze, sympatyę sfer pracujących, w których obronie zawsze występował.

Dwukrotnie już obierany był do parlamentu, obydwa razy prawie jednogłośnie, a stronnictwo jego liczy dziś dwudziestu dziewięciu członków, podczas gdy inne stronnictwa socjalistyczne rozporządzają zaledwie dwudziestu pięciu głosami.

Keir Hardie jest gorącym zwolennikiem równouprawnienia kobiet i bardzo często występuje w parlamencie w tej sprawie. W ostatnich czasach, bezpośrednio przed wyborem niepokojów, wywołanych przez sufrażystki londyńskie, on właśnie zapytywał w izbie gmin premiera Asquitha, czy rząd zamierza w najbliższym parlamencie wziąć pod obrady pro-



Z robotnika parlamentarzystą: James Keir Hardie (X), przywódca angielskich socjalistów, w drodze na posiedzenie parlamentu.

jekt, zapewniający kobietom prawo wyborcze i czy zgodzi się podczas drugiego czytania uznać ten projekt za swój, aby w ten sposób powiększyć szanse jego przyjęcia w izbie lordów.

Premier Asquith odpowiedział wśród ogólnego śmiechu, że nie sądzi, aby szanse bilu w izbie lordów stały się przez to lepsze, gdy się zaś o tem dowiedziały wojownicze niewiasty, obradujące wła-

śnie w Caxton-Hall, dały folgę swemu temperamentowi i przyszło do awantur ulicznych, w czasie których poturbowano ministrów Asquitha, Churchilla i Birella.

W ten sposób nazwisko Keir Hardiego związało się jeszcze silniej z ruchem emancypacyjnym kobiet angielskich.

Po zgonie wielkiego pisarza.

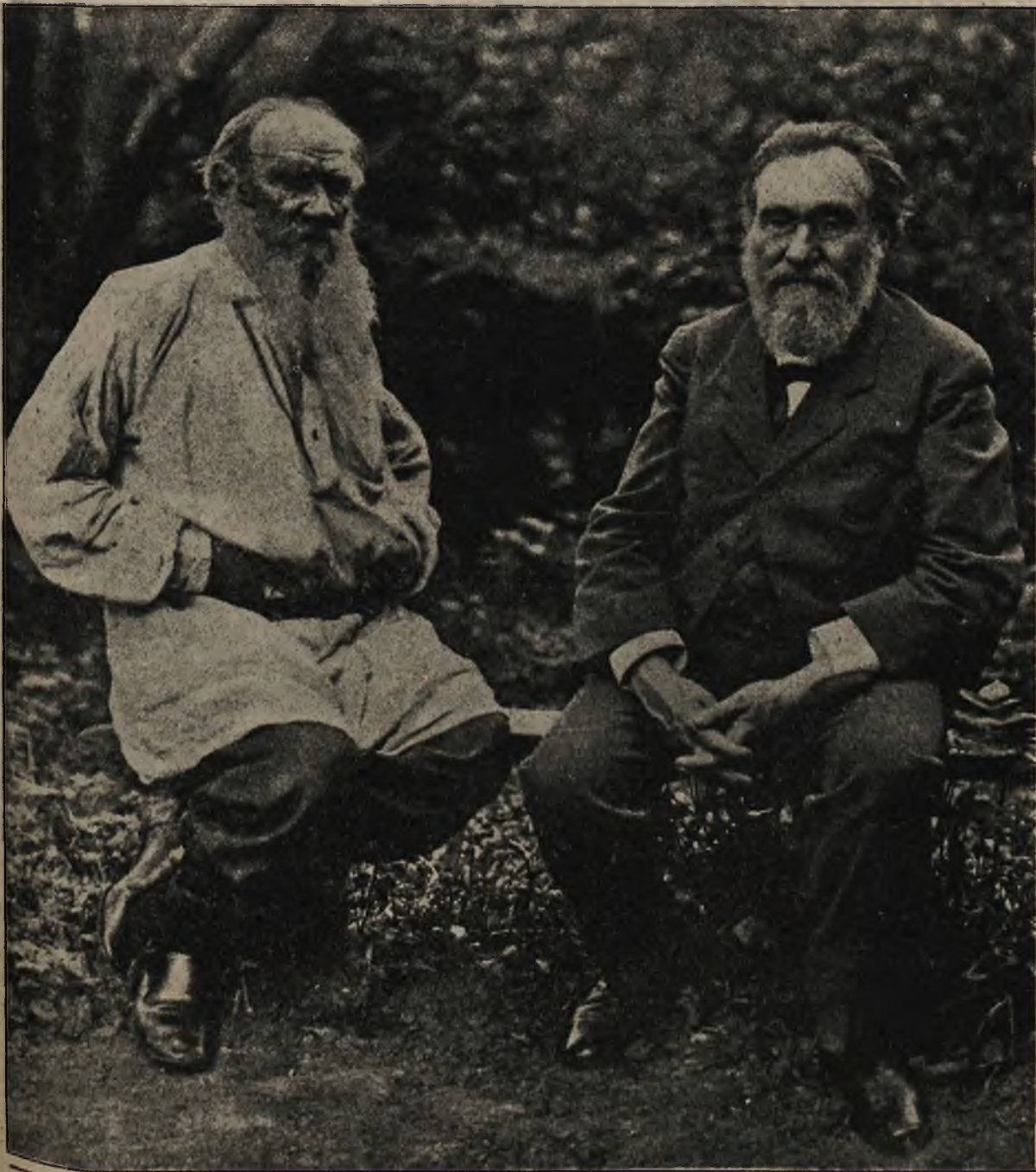
Zgon Lwa hr. Tolstoja, genialnego pisarza, twórcy wielu znakomitych dzieł powieściowych i filozoficznych, uwielbianego nie tylko przez najszlachetniejsze jednostki własnego narodu ale przez świat cały, którego własnością stały się nieśmiertelne jego dzieła, odbił się echem żalobnem daleko poza granicami Rosyi, budząc wszędzie szczerzy i głęboki żal. Najboleśniej odczuli stratę tego szlachetnego męża właścianie z Jasnej Polany i jej okolicy, gdyż zrozumieli, iż śmierć hr. Tolstoja, to śmierć ich prawdziwego opiekuna i dobroczyńcy. Wyrazem i dowodem szczerzego ich żalu był pogrzeb dożesnych szczątków genialnego autora „Wojny i pokoju“.

Zwłoki Tolstoja przewieziono osobnym pociągiem we wtorek rano ubiegłego tygodnia do stacji kolejowej Zasięka. Zebrały się tam koło małej stacyjki nieprzejrzałe tłumy włościan i młodzieży uniwersyteckiej z Moskwy. Udział sfer inteligentnych z Moskwy byłby znacznie większy, gdyby nie ta okoliczność, iż tysiące osób, wybierających się stamtąd do Jasnej Polany, musiały zaniechać tego zamiaru, ponieważ w ostatniej chwili, na polecenie ministra komunikacji, zabroniono wysyłania pociągów nadzwyczajnych, z tego rzekomo powodu, iż ta część linii Moskiewsko-Kurskiej nie jest przysposobiona do tak olbrzymiego ruchu. Z tego powodu nie mogła przybyć na pogrzeb delegacja uniwersytetu moskiewskiego, a grono posłów do Dumy, którzy imieniem opozycyjnych frakcyi dążyli do Jasnej Polany musieli z Moskwy pędzić automobilami na miejsce, przybyli tam też szczęśliwie, ale już po pogrzebie.

Mimo tych utrudnień zebrało się w Zasięce, oczekując pociągu z trumną, około 8 tysięcy ludności. Trumnę dębową ze zwłokami Tolstoja wynieśli z wagonu synowie zmarłego, poczem oddali ją włościanom z Jasnej Polany i ci ponieśli ją dalej.

Równocześnie uszykował się na drodze, prowadzącej od stacji kolejowej ku Jasnej Polanie, olbrzymi pochód. Otwierali go dwaj chłopci, niosący na dwóch żerdziach brzoźowych rozpięte płótno, na którym widniał napis: „Lwie Mikołajewiczu! Pamięć o Tobie nie zginie wśród nas, osieroconych włościan“. Dalej wieziono na pięciu zwyczajnych wozach włościańskich mnóstwo wieńców z rozmaitymi napisami, a za nimi postępowały tysiączne tłumy ludu, nad którego głowami płynęła niesiona na ramionach włościan trumna Tolstoja.

Około południa pochód stanął w Jasnej Polanie



Po zgonie wielkiego pisarza: Lew hr. Tolstoj z prof. dr. Miecznikowem.